

Sygn. akt I ACa 793/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Wiesława Kuberska (spr.)

Sędziowie: SA Anna Cesarz

del. SO Marta Witoszyńska

Protokolant: st. sekr. sąd. Julita Postolska

**po rozpoznaniu w dniu 8 lutego 2018 r. w Łodzi na rozprawie
sprawy z powództwa G. G.**

przeciwko (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. i Z. G. (1)

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji obu pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 9 marca 2017 r. sygn. akt I C 1730/15

1. z apelacji Z. G. (1) zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) w punkcie 1 oddala powództwo w całości w stosunku do Z. G. (1);

b) uchyla rozstrzygnięcie o kosztach procesu wobec Z. G. (1) zawarte w punktach 3 i 4;

c) dodaje punkt 5 o treści: „zasądza od G. G. na rzecz Z. G. (1) kwotę 3.617 (trzy tysiące sześćset siedemnaście) zł

z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego”;

2. oddala apelację (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. w całości;

3. zasądza od G. G. na rzecz Z. G. (1) kwotę 7.992 (siedem tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt dwa) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

4. zasądza od (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. na rzecz G. G. kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 793/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 9 marca 2017 r. Sąd Okręgowy w Łodzi,
w sprawie z powództwa G. G. przeciwko (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. i Z. G. (1)

o zadośćuczynienie i odszkodowanie, zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 55.000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 1 grudnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; 14.457,23 zł tytułem odszkodowania za utracone wynagrodzenie z odsetkami ustawowymi od dnia

1 grudnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; 1.219,94 zł tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi w zakresie kwoty 984,94 zł od dnia 1 grudnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, a w zakresie kwoty 235 zł za opóźnienie począwszy od dnia 25 listopada 2016 r. do dnia zapłaty, a także kwotę 8.151 zł tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi w zakresie kwoty 5.000 zł od dnia 1 grudnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, a w zakresie kwoty 3.151 zł za opóźnienie począwszy od dnia

25 listopada 2016 r. do dnia zapłaty (pkt 1 a,b,c,d), oddalił powództwo

w pozostałym zakresie (pkt 2), zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 8.840 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt 3),

a ponadto zasądził solidarnie od pozwanych rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 305,88 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania od uwzględnionej części powództwa (pkt 4).

(wyrok – k. 524 – 524 verte)

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne.

Z ustaleń tych wynika, że powódka wraz z córką mieszka na osiedlu (...) przy ul. (...). Córka powódki wynajmuje garaż samochodowy nr (...) położony przy ul. (...). Nieruchomość, na której mieszka powódka i znajduje się garaż, stanowi własność (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł., która sprawuje nad nią zarząd. Pozwany Z. G. (1) od 1995 r. prowadzi działalność gospodarczą – (...) w zakresie robót związanych z budową dróg i autostrad, a od 2001 r. w zakresie odśnieżania. Od 2001 r. (...) Spółdzielni Mieszkaniowa (...) w Ł. współpracuje z firmą (...), który wykonuje na jej rzecz usługi odśnieżania. Odśnieżanie było wykonywane przez pracowników pozwanego przy pomocy ciągnika do odśnieżania (pługiem), a posypywanie piachem przy pomocy piaskownicy. Pługiem nie można było zdjąć śniegu z powierzchni w całości

i po przeciągnięciu pługiem śnieg się ubijał. Posypywane były m.in. ciągi komunikacyjne główne i dojazdowe do garaży. Pracownicy Z. G. (1) wykonywali czynności na jego polecenie, a następnie sam pozwany sprawdzał ich wykonanie. Ponadto pracownicy Spółdzielni kontrolowali prace wykonane przez firmę (...) i zwracali uwagę czy chodniki oraz jezdnie były odśnieżone, posypane piachem. Nie zdarzały się skargi na jakość prac wykonywanych przez firmę (...).

(...) w Ł. ogłosiła konkurs ofert na odśnieżanie osiedli mieszkaniowych Spółdzielni w okresie zimowym 2012/2013. W dniu 31 października 2013 r. została zawarta umowa zlecenia nr (...) pomiędzy (...) Spółdzielnią Mieszkaniową (...) w Ł. a Z. G. (1). Na mocy tej umowy zleceniodawca zlecał,

a zleceniobiorca przyjmował do wykonania usługę odśnieżania, na którą składało się m.in.: mechaniczne posypywanie piaskiem, usuwanie śniegu, lodu

i błota pośniegowego z dróg i ciągów pieszo - jezdnych znajdujących się

na terenie osiedla (...), a także zobowiązał się do utrzymywania

w całodobowej gotowości sprzętu i osób w celu wykonania prac objętych umową. W umowie strony ustaliły formę zgłaszania i odbioru prac w ten sposób, że do zgłoszenia konieczności wykonania usługi i jej zakresu ze strony (...) zostały upoważnione 4 osoby: M. K. (1), A. S., B. J. oraz A. K.. Zgłoszenie miało następować telefonicznie na czynny całodobowo numer telefonu Z. G. (1). Wykonanie usługi zgodnie z umową miało być każdorazowo potwierdzone pisemnie przez osoby upoważnione na karcie pracy, która zawiera zakres i miejsce wykonanych prac, czas rozpoczęcia i zakończenia pracy.

Z. G. (1) sam podejmował decyzje o wykonywaniu prac polegających na odśnieżaniu i posypywaniu piachem. Kontaktował się też telefonicznie z kierownictwem (...) co do rodzaju wykonywanych prac. Nie przychodził do

administracji, aby uzgadniać, jakie prace ma wykonać następnego dnia; nie musiał mieć zgody na wyjazd w teren. Wywóz śniegu odbywał się na polecenie pracowników administracji. Zdarzało się też, że pracownicy (...) dzwonili do Z. G. (1), gdy trzeba było wykonać dodatkowe prace – np. przy zmiennej pogodzie i dużych opadach śniegu, albo poprawić wykonane prace po przeprowadzonej kontroli. Poza godzinami pracy Spółdzielni albo, gdy występowały opady nocne, Z. G. (1) – gdy występowały warunki zagrażające bezpieczeństwu pieszych i kierowców – sam podejmował decyzję o czasie podjęcia prac i ich rodzaju, np. posypaniu piachem. W wolne dni od pracy sam podejmował decyzję o odśnieżaniu i posypaniu. Pracownicy Spółdzielni kontrolowali jakość wykonanych prac przez firmę (...) i byli zobligowani do obejścia terenu dwa razy dziennie, szczególnie w okresach zimowych. Upoważnioną do kontroli terenu wokół garaży, w tym przy ul. (...) była A. K. – pracownik (...). Pomiędzy garażami są 4 ciągi główne o długości ok. 60 m, a do garaży prowadzą drogi dojazdowe pokryte betonowymi płytami ażurowymi. W ramach swoich obowiązków A. K. oceniała sposób wykonania prac po odśnieżaniu i posypywaniu piaskiem. Wychodziła wówczas w teren i idąc główną alejką między garażami oraz widząc drogi dojazdowe do garaży sprawdzała ich stan nawierzchni oraz wykonywała dokumentację fotograficzną. Kontrolę wykonywała raz dziennie w godzinach przedpołudniowych, a jeżeli występowały opady śniegu, do jej obowiązków należało powtórne sprawdzenie podległego jej terenu.

W dniu 29 stycznia 2014 r., w godzinach porannych temperatura powietrza wynosiła od -9°C do -8°C i podobnie w godzinach wieczornych, przy czym w późnych godzinach wieczornych wynosiła -10°C . W godzinach popołudniowych występowały przelotne opady śniegu. W dniu 29 stycznia 2014 r. od godz. 4.00 do godz. 11.00 na terenie wokół garaży pracownicy Z. G. (1) wykonywali mechaniczne odśnieżanie nocnych opadów śniegu. O podjęciu tych czynności zdecydował sam Z. G. (1). Według jego oceny warunki pogodowe nie powodowały konieczności posypania nawierzchni piaskiem i nie wydał pracownikom polecenia użycia piachu. Po odśnieżeniu pozostał śnieg sypki, który ciężko byłoby zmieść szczotką czy miotłą. Po wykonaniu prac odśnieżenia została podpisana karta pracy. A. K. dokonała kontroli wykonanych prac, ale nie wykonała dokumentacji fotograficznej. Nie było zastrzeżeń co do wykonanych prac i Z. G. (1) nie otrzymał zgłoszenia, aby je poprawić ani też, aby wykonać jeszcze inne dodatkowe prace.

W styczniu 2014 r. Z. G. (1) wykonał dla (...) 13 razy (13 dni) usługi odśnieżania lub mechanicznego posypywania piaskiem.

W dniu 29 stycznia 2014 r. w godzinach wieczornych ok. 18.00 powódka wracała z pracy samochodem razem ze swoją córką. Przy garażu powódka wysiadła z samochodu, a jej córka wjechała do garażu. Powódka zaczęła iść w kierunku swojego mieszkania. Po kilku krokach, w pewnym momencie utraciła równowagę na skutek poślizgnięcia, po czym upadła na bok. Poczowała gwałtowny ból w nodze i przypuszczała, że złamała nogę. Powódka klęczała, a jej córka próbowała pomóc jej wstać, co nie udało się, wobec czego wezwała pogotowie ratunkowe. Pogotowie zawiozło powódkę do szpitala im. S., ale ponieważ nie było tam dyżuru ortopedycznego, została ona przetransportowana do szpitala (...). Po przeprowadzeniu wstępnych badań stwierdzono, że powódka doznała złamania trójkostkowego podudzia, podwichnięcia w stawie skokowym i wymaga leczenia operacyjnego. Została przetransportowana na Oddział (...) Urazowo - Ortopedycznej, gdzie przebywała w dniach od 29 stycznia 2014 r. do dnia 3 lutego 2014 r. Przeprowadzono u powódki leczenie w postaci otwartej repozycji stabilizacji wewnętrznej złamania kostek podudzia prawego (...) i zastosowano śrubę kostkową. Zalecono kontrole gojenia rany, zmianę opatrunku co 2 dni, zdjęcie szwów w 14 dobie od operacji oraz dalsze leczenie w poradni przyszpitalnej. Konieczne było chodzenie o kulach z markowanym obciążeniem operowanej kończyny, przyjmowanie zastrzyków przeciwkozakrzepowych i przyjmowanie przepisanych leków. Dalsze leczenie powódka kontynuowała w Poradni (...) Urazowej i Ortopedycznej oraz w (...). W dniach 28 kwietnia 2014 r. i 18 czerwca 2014 r. powódka otrzymała łącznie 4 skierowania na zabiegi fizjoterapeutyczne, które zostały wykonane w dniach od 3 do 16 czerwca 2014 r. i od 1 do 14 sierpnia 2014 r.

Po powrocie ze szpitala powódka wymagała opieki i pomocy, gdyż miała założoną szynę oraz musiała jeździć na wizyty kontrolne i rehabilitację. Opiekowali się nią córka i mąż. Na wizyty kontrolne do szpitala im. M. K. powódka była zawożona transportem medycznym, a ponadto zawoziła ją córka. Powódka korzystała również z taksówek. Powódka wymagała pomocy przy wstawaniu z łóżka, w dostaniu się do łazienki, przy ubieraniu, przygotowywaniu posiłków. Mąż powódki załatwił jej kule oraz założył uchwyty w łazience, aby ułatwić jej chodzenie oraz korzystanie z toalety. Powódka wymagała asekuracji, szczególnie przez pierwsze dni, gdy obawiała się upadku, a potem, gdy nie mogła stać na

nodze i poruszała się o kulach, czy też przy schodzeniu ze schodów. Na zabiegi powódka jeździła z mężem, gdyż bała się, że nie poradzi sobie sama. Zimą nie wychodziła sama na zewnątrz. Powódka przyjmowała leki przeciwbólowe i przeciwzakrzepowe.

W MOPS w Ł. koszt jednej godziny za usługi opiekuńcze wynosił od lipca 2013 r. do lipca 2015 r. w dni robocze 11 zł, a w dni wolne od pracy 22 zł.

Powódka zgłosiła do swojego pracodawcy zdarzenie jako wypadek w drodze z pracy. Pracownik BHP z miejsca pracy powódki sporządził protokół odnośnie okoliczności wypadku i doznania przez powódkę urazu w wyniku upadku. Powódka nie otrzymała odszkodowania. Obecnie powódka ma 62 lata i jest emerytką. W związku ze stanem zdrowia po wypadku musiała wcześniej zrezygnować z pracy. Na skutek upadku i doznanego urazu powódka ma ograniczoną ruchliwość w stawie skokowym; noga jest opuchnięta i czasem nadal ją boli. Odczuwa problemy z chodzeniem, nie może kucać, odczuwa ból przy schodzeniu ze schodów. Wcześniej, gdy dłużej siedziała w pracy, czuła dyskomfort. Noga wygląda inaczej niż zdrowa - nogi są różnej grubości. Noga ma inny kolor, widoczne są szramy oraz zniekształcenie, co przeszkadza jej. Powódka nie może swobodnie dobierać obuwia, nie może chodzić na obcasach, boli ją kręgosłup, ma skurcze w stopie przy chodzeniu.

Powódka była zatrudniona w (...) sp. z o.o. na stanowisku zastępcy głównego księgowego w wymiarze pełnego etatu. Jej wynagrodzenie zasadnicze wynosiło 7.920 zł oraz przysługiwała jej premia kwartalna w wysokości 30% wynagrodzenia zasadniczego - 2.376 zł brutto. Przeciętne wynagrodzenie brutto wynosiło 8.712 zł. Na skutek wypadku powódka utraciła okresowo zdolność do pracy. Od 29 stycznia 2014 r. do 11 lutego 2014 r. powódka otrzymywała wynagrodzenie w wysokości 100%, od 12 lutego 2014 r. do 29 lipca 2014 r. zasiłek chorobowy w wysokości 100%, od 30 lipca 2014 r. do 27 października 2014 r. świadczenie rehabilitacyjne w wysokości 100%, od 28 października 2014 r. do 25 stycznia 2015 r. świadczenie rehabilitacyjne w wysokości 75%. Różnica w jej wynagrodzeniu we wskazanym okresie wyniosła 19.747,84 zł. Przedmiotowy uraz spowodował utratę zdolności do pracy powódki na stanowisku zastępcy głównego księgowego w okresie od 29 stycznia 2014 r. do 25 stycznia 2015 r.

W związku ze zdarzeniem z dnia 29 stycznia 2014 r. powódka doznała złamania trójkostkowego z podwichnięciem w stawie skokowym kończyny prawej. Leczenie ortopedyczno – rehabilitacyjne przeprowadzono prawidłowo. Leczenie ortopedyczne polegało na przeprowadzeniu zabiegu operacyjnego, w trakcie którego dokonano krwawej repozycji i zespolenia wewnętrznego odłamów. Przebieg pooperacyjny był bez powikłań. W 5 dobie powódka została wypisana do domu w szynie gipsowej stopowo - udowej z zaleceniem zmian opatrunków, kontynuowania wdrożonej w trakcie hospitalizacji profilaktyki przeciwzakrzepowej (codzienne iniekcje podskórne C. przez 6 tygodni), chodzenia o kulach łokciowych bez obciążania kończyny oraz dalszych kontroli ambulatoryjnych. Po 2 tygodniach wykonano kontrolne RTG, w którym stwierdzono prawidłowe ustawienie odłamów w trakcie postępującego zrostu, usunięto w (...) szwy pooperacyjne i odstawiono szynę gipsową. Od 4 tygodnia po urazie, zlecono powódce samodzielne wykonywanie ćwiczeń stawu skokowego prawego.

W kwietniu 2014 r. zlecono stopniowe obciążanie kończyny operowanej i skierowano powódkę na rehabilitację. Pierwszy cykl fizjoterapeutyczny przeprowadzono w kwietniu 2014 r., następne z powodu utrzymującego się obrzęku z ograniczeniem ruchomości w stawie skokowym prawym w czerwcu, sierpniu i listopadzie 2014 r. Stosowano magneto i laseroterapię celem stymulacji przebudowy zrostu kostnego oraz ćwiczenia bierne redresyjne i czynne po masażach wirowych lub krio z uzyskaniem stanu czynnościowego, jak obecnie. Powódka do kwietnia 2014 r. poruszała się o 2 kulach łokciowych bez obciążania kończyny dolnej prawej, wykonując samodzielnie od marca ćwiczenia czynne stawu skokowego prawego. Od kwietnia 2014 r. stopniowo obciążała kończynę operowaną oraz z powodu ograniczenia ruchomości w stawie skokowym rozpoczęła rehabilitację w placówce specjalistycznej. Od maja do lipca chodziła z asekuracją 1 kuli łokciowej, a od sierpnia 2014 r. bez kuli łokciowej. Wskutek utrzymującego się, mimo przeprowadzonej rehabilitacji, ograniczenia w stawie skokowym powódka nie może wykonywać pełnych przysiadów do chwili obecnej.

Na skutek złamania trójkostkowego z podwichnięciem w stawie skokowym wygojonego z utrwalonym ograniczeniem zgięcia grzbietowego stopy i utrzymującym się obrzękiem stopy oraz goleni powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 15% wg pkt. 162b rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. Ograniczenie zgięcia grzbietowego stopy o 5° upośledza fazę odbicia stopy powodujące niewielkie utykanie na kończynę dolną prawą. Ponadto występuje utrwalone poszerzenie obrysu stawu skokowego i obrzęk goleni oraz osłabienie o 1 punkt wg skali L. siły mięśni stopowo – goleniowych. U powódki zachodziła konieczność stosowania w okresie 6 tygodni po urazie leku przeciwzapalnego, którego koszt wyniósł około 55 zł. Ponadto z powodu dolegliwości bólowych zachodziła konieczność doraźnego stosowania leków przeciwbólowych (Z.), których miesięczny koszt w pierwszych 6 miesiącach po urazie nie przekraczał 20 zł, a w drugim półroczu około 10 zł. Obecnie wskazań do stosowania leków przeciwbólowych nie ma.

Powódka wymagała pomocy osób trzecich w czynnościach higienicznych i wszystkich czynnościach codziennych w okresie pierwszych 3 miesięcy po urazie w wymiarze 3 godz. dziennie. Od maja do grudnia 2014 r. konieczna była pomoc osób trzecich w wymiarze 2 godz. dziennie w czynnościach codziennych wymagających dłuższego stania (prasowanie), schylania się i chodzenia (sprzątanie), przenoszenia ciężarów powyżej 10 kg (zakupy) oraz w dotarciu do placówek medycznych lub urzędów celem osobistego załatwiania koniecznych spraw, a od grudnia 2014 r. do 25 stycznia 2015 r. w wymiarze 1 godz. dziennie. Od 26 stycznia 2015 r. pomocy w czynnościach codziennych powódka nie wymagała.

Leczenie ortopedyczne zakończono 14 kwietnia 2014 r. Na usunięcie zespolenia wewnętrznego ustalonego na 28 października 2015 r. powódka nie zdecydowała się. Po ewentualnym usunięciu metalu zespalającego, zakres ruchomości stawu skokowego prawdopodobnie uległby poprawie, jednak odzyskanie pełnego zakresu ruchomości w zakresie zgięcia grzbietowego stopy jest wątpliwe. Nadal utrzymałby się trwały uszczerbek na zdrowiu w wymiarze mniejszym odpowiednio do zakresu ruchomości i utrzymującego się obrzęku goleni. Rehabilitację pourazową powódki zakończono w listopadzie 2014 r.

Rokowanie co do odzyskania pełnej ruchomości w stawie skokowym jest niepomyślne do czasu usunięcia zespolenia wewnętrznego, a po ewentualnej ewakuacji jest umiarkowanie pomyślne, ponieważ istnieje zagrożenie szybkim rozwojem zmian zwyrodnieniowych w tym stawie. Celem zwolnienia narastania zwyrodnień powódka powinna codziennie wykonywać czynne ćwiczenia stawu skokowego w pełnym zakresie ruchu oraz wskazane jest ambulatoryjne przeprowadzanie co 6 miesięcy cyklu fizjoterapeutycznego refundowanego przez NFZ.

Blizny pooperacyjne kończyny dolnej prawej u powódki pozostają w związku przyczynowym z doznany przez nią w dniu 29 stycznia 2014 r. urazem. Blizny te występują na przyśrodkowej powierzchni podudzia prawego w jego odcinku dalszym i nadkostkowym, na bocznej powierzchni podudzia prawego w jego odcinku dalszym i nadkostkowym. Ponadto okolica stawu skokowego górnego prawego (dolnego odcinka podudzia prawego) jest w przetrwałym obrzęku, zwiększającym obwód tej okolicy (=330 mm) o 5 cm w stosunku do strony zdrowej, lewej (obwód tej okolicy =280 mm), co powoduje nieanatomiczną asymetrię podudzi w ich odcinku dolnym. Z punktu widzenia chirurgii plastycznej blizny pooperacyjne i asymetria pourazowa podudzia prawego w jego odcinku dalszym są u powódki wyłącznie oszpeceniem wyglądu i stanowią 3% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Nie istniała jakakolwiek konieczność stosowania przez powódkę w celu pielęgnacji blizn maści i kremów, i nadal nie istnieje, chociaż taka możliwość z punktu widzenia chirurgii plastycznej teoretycznie istniała. Z punktu widzenia chirurgii plastycznej proces leczenia u powódki zakończył się, ponieważ blizny (jako obligatoryjne następstwo wygojenia się ran) są de facto wygojonymi ranami, które nie wymagają żadnej rehabilitacji, natomiast wyłącznie z punktu widzenia chirurgii plastycznej rokowania na przyszłość są u powódki niepomyślne, ponieważ blizny mają charakter trwały i są nieodwracalnym następstwem wygojenia się ran (jest to wyłącznie rokowanie

dotyczące stanu miejscowego, a nie ogólnego stanu zdrowia, które z ogólnolekarskiego punktu widzenia jest u powódki dobre).

Powódka zgłosiła zdarzenie z dnia 29 stycznia 2014 r. (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł.. Pismem z dnia 11 grudnia 2014 r. powódka zgłosiła szkodę ubezpieczycielowi odpowiedzialności cywilnej (...) S.A. i wezwała do zapłaty. (...) S.A. pismem z dnia 3 lutego 2015 r. poinformowała o odmowie uznania roszczeń odszkodowawczych.

W dniu 20 listopada 2015 r. (...) w Ł. zawarła ze Z. G. (1) kolejną umowę zlecenia w zakresie odśnieżania. Na podstawie tej umowy pozwany miał sam patrolować i nadzorować teren oraz decydować o podjęciu czynności porządkowych albo na wezwanie upoważnionych pracowników (...), a w przypadku wątpliwości miał konsultować się z kierownictwem.

W świetle powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasługujące na uwzględnienie w dominującej części w związku z zachodzącymi podstawami odpowiedzialności pozwanych, które rozważył na tle art. 429 k.c. i art. 430 k.c. Zdaniem Sądu przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że pozwani ponoszą solidarną odpowiedzialność za szkodę powódki powstałą w dniu 29 stycznia 2014 r. z uwagi na łączącą ich umowę zlecenia, której przedmiot sprowadzał się do wykonywania takich czynności, jak mechaniczne posypywanie piaskiem, usuwanie śniegu, lodu i błota pośniegowego z dróg i ciągów pieszo – jezdnych znajdujących się na terenie osiedla (...), a także zobowiązanie pozwanego Z. G. (1) do utrzymywania w całodobowej gotowości sprzętu i osób w celu wykonania prac objętych umową. Sąd Okręgowy dostrzegł, że pozwani próbując uniknąć odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę z faktu tego wyciągali odmienne skutki. Pozwana (...) w Ł. twierdziła, że jej odpowiedzialność z art. 429 k.c. jest wyłączona przez wzgląd na powierzenie czynności podmiotowi profesjonalnemu, a z kolei pozwany Z. G. (1) podnosił, że podlegał zwierzchnictwu pozwanej, wykonywał prace na wyraźne telefoniczne zgłoszenie przewidziane w umowie, zaś w dniu zdarzenia nie otrzymał zlecenia wykonania czynności poza tymi, które wykonał w godzinach porannych, a więc nie ponosi odpowiedzialności z art. 430 k.c.

Powyższe twierdzenia Sąd Okręgowy uznał za nie znajdujące oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym, który wskazywał na to, że faktyczne wykonywanie czynności objętych umową przez Z. G. (1) odbywało się zarówno na podstawie telefonicznego zgłoszenia, jak i własnej decyzji pozwanego o podjęciu czynności i ich rodzaju. Jednocześnie Sąd a quo wykluczył uznanie, że pozwana Spółdzielnia skutecznie zwolniła się z odpowiedzialności na podstawie art. 429 k.c. powierzając wykonanie czynności profesjonalistom, gdyż po jej stronie zaszło zaniedbanie w postaci braku kontroli i oceny panujących warunków pogodowych oraz braku zlecenia telefonicznego wykonania dalszych czynności przez pozwanego Z. G. (1).

Sąd Okręgowy wyraził przekonanie, że skoro do wypadku doszło w godzinach popołudniowych (około 18.00), a więc gdy Spółdzielnia nie pracowała, a pozwany Z. G. (1) wcześniej sam podejmował decyzje o wykonaniu czynności odśnieżania, to mógł i wówczas podjąć taką decyzję w celu zapewnienia bezpieczeństwa dla przechodniów na terenie dojazdu do garaży, tym bardziej, że nastąpiła zmiana pogody, mająca wpływ na powierzchnię tego terenu. Zaniedbanie, jakiego pozwany się dopuścił wymagało oceny w świetle art. 415 k.c.

W konsekwencji Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że pozwani nie podjęli koniecznych czynności, które zapewne uchroniłyby powódkę przed upadkiem na śliskiej powierzchni. Pozwany Z. G. (1) nie posypał piaskiem terenu na drodze dojazdowej do garaży podczas odśnieżania w godzinach rannych, ani też później, pomimo, że pozostała warstwa śniegu była ubita i zlodowaciała. Ponadto nie skontaktował się z pracownikami Spółdzielni do godziny 18.00 odnośnie konieczności posypania nawierzchni piaskiem. Natomiast pracownik pozwanej, który miał w zakresie swoich obowiązków stałą kontrolę tego terenu, nie wydał pozwanemu dyspozycji posypania terenu piaskiem, co świadczyło o odpowiedzialność Spółdzielni i w rezultacie solidarnej odpowiedzialności obojga pozwanych.

Po przesądzeniu odpowiedzialności pozwanych Sąd Okręgowy, kierując się ustaleniami dotyczącymi charakteru i rozmiaru szkody niemajątkowej i majątkowej powódki, uznał za zasadne zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 55.000 zł, odszkodowania z tytułu poniesionych kosztów dojazdów do placówek medycznych i leczenia w kwocie 1.219,94 zł, odszkodowania z tytułu kosztów opieki osób trzecich w kwocie 8.151 zł, a także odszkodowania z tytułu utraty wynagrodzenia wskutek niezdolności do pracy w kwocie 14.457,23 zł (po pomniejszeniu kwoty 19.747,84 zł o składki na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych).

O odsetkach od zasądzonego zadośćuczynienia oraz odszkodowania za utracone zarobki Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z żądaniem, tj. od dnia 1 grudnia 2015 r., zaś o odsetkach w zakresie kwoty 1.219,94 zł i 8.151 zł przy dodatkowym uwzględnieniu daty rozszerzenia powództwa. Za podstawę rozliczenia kosztów procesu między stronami obrał natomiast art. 100 k.p.c.

(uzasadnienie zaskarżonego wyroku – k. 526 – 537)

Pozwana (...) zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w zakresie pkt. 1, 3 i 4 apelacją opartą na następujących zarzutach:

1. naruszenia prawa procesowego, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, że pozwana dopuściła się zaniedbania w postaci braku kontroli i oceny panujących warunków pogodowych i braku zlecenia telefonicznego wykonania dalszych czynności przez pozwanego, chociaż z zeznań powódki oraz M. G. i E. G. wynika, że wypadek miał miejsce w godzinach wieczornych około godziny 18:00, a więc gdy pozwana Spółdzielnia nie pracowała, co doprowadziło do błędnego zastosowania art. 415 k.c. i niezastosowania art. 429 k.c.;

- art. 233 k.p.c. poprzez sformułowanie na podstawie materiału dowodowego wniosków z niego niewynikających, że pozwana dopuściła się zaniedbania w postaci braku kontroli, pomimo że uprzednio w dniu zdarzenia pracownik pozwanej - A. K. skontrolował stan nawierzchni, co potwierdzone zostało dokumentem najmu z dnia 29 stycznia 2014 r. oraz zeznaniami świadka A. K., zaś pracownicy pozwanej byli zobligowani do obejścia terenu objętego nadzorem co najmniej dwa razy dziennie, co potwierdziły zeznania świadka T. S., co doprowadziło do błędnego zastosowania art. 415 k.c. i niezastosowania art. 429 k.c.;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie, tj. z pominięciem opinii uzupełniającej dr n. med. G. B. z dnia 19 listopada 2016 r. z zakresu rehabilitacji medycznej, z której wynika, że niedogodności, jakich powódka doświadcza w związku z doznaną kontuzją są rezultatem jej odmowy usunięcia zespolenia wewnętrznego w stawie skokowym oraz z pominięciem opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii plastycznej specjalisty chirurgii plastycznej L. D. z dnia 16 lipca 2016 r., z której wynika, że powódka dobrowolnie nie stosowała maści i kremów do pielęgnacji blizn, pomimo teoretycznej możliwości, co doprowadziło do niewłaściwego ustalenia sumy zasądzonego zadośćuczynienia;

- art. 100 zd. 2 k.p.c. poprzez błędne orzeczenie o kosztach postępowania wskutek niewłaściwego ustalenia stanu faktycznego sprawy;

2. naruszenia prawa materialnego, tj.:

- art. 429 k.c. poprzez jego niezastosowanie i bezzasadne przyjęcie, że pozwana nie zwolniła się z odpowiedzialności powierzając czynność profesjonalistcie, pomimo zawartej przez pozwaną z pozwanym umowy nr (...) z dnia 31 października 2013 r. i uznanie odpowiedzialności pozwanej na zasadzie winy z art. 415 k.c.;

- art. 415 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i ustalenie odpowiedzialności pozwanej na zasadzie winy, pomimo powierzenia przez pozwaną wykonywania czynności profesjonalistcie i braku podstaw do przypisania pozwanej zaniedbania;

- art. 355 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że pozwana nie zachowała należytej staranności, co doprowadziło do ustalenia przez Sąd I instancji odpowiedzialności pozwanej na zasadzie winy na podstawie art. 415 k.c.;

- art. 441 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie solidarnej odpowiedzialności pozwanych za szkodę wyrządzoną powódce, pomimo powierzenia przez pozwaną wykonywania czynności profesjonalistcie i braku podstaw do przypisania pozwanej odpowiedzialności na zasadzie art. 415 k.c.;

- art. 65 k.c. przez pominięcie zgodnych oświadczeń woli stron (pозwanej i pozwanego) złożonych przy zawieraniu umowy nr (...) z dnia 31 października 2013 r., że pozwany jako profesjonalista w ramach wykonywania umowy samodzielnie decydował o wykonywaniu prac polegających na odśnieżaniu i posypywaniu piachem, zaś pozwana zlecała jedynie dodatkowe czynności i w konsekwencji przyjęcie, że pozwana, pomimo powierzenia czynności profesjonalistcie ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy na podstawie art. 415 k.c.;

- art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia sumy, która nie spełnia kryterium odpowiedniości (rażące wygórowanie), bez uwzględnienia, że niedogodności, jakich powódka doświadcza w związku z doznaną kontuzją są rezultatem jej odmowy usunięcia zespolenia wewnętrznego w stawie skokowym oraz że widoczność blizn jest skutkiem dobrowolnego niestosowania przez powódkę maści do ich pielęgnacji, czego Sąd I instancji nie uwzględnił zasądzając zadośćuczynienie.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie w stosunku do niej powództwa w zaskarżonej części oraz zwrot kosztów postępowania za obie instancje.

(apelacja pozwanej – k. 548 – 558)

Wyrok w części uwzględniającej powództwo został również zaskarżony apelacją przez Z. G. (1), który postawił wyrokowi następujące zarzuty:

1. naruszenia przepisów prawa procesowego, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, zebranego w sprawie, z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, polegającej na niewzięciu pod uwagę okoliczności, że pozwani zawarli ze sobą dwie umowy zlecenia, a jedna z nich, tj. umowa obowiązująca w czasie zdarzenia szkodzącego, nie nakładała na Z. G. (1) obowiązku nadzorowania terenu pozwanej Spółdzielni ani samodzielnego podejmowania decyzji co do wykonania określonej usługi odśnieżania;

- dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie poprzez przyjęcie, że incydentalne wykonywanie przez pozwanego usług odśnieżania bez wzywania go do tego przez pozwaną Spółdzielnię determinuje ustalenie, że w ramach łączącej pozwanych w dniu wystąpienia zdarzenia szkodzącego umowy Z. G. (1)

miał obowiązek sam podejmować decyzje co do wykonywania konkretnych usług odśnieżania i że obowiązany był do patrolowania terenu Spółdzielni;

- dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, zebranego w sprawie, z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, poprzez ustalenie, że Z. G. (1) twierdził podczas przesłuchania go w charakterze strony, że wykonywał prace odśnieżania i posypywania piaskiem tylko po telefonicznym zgłoszeniu takiej konieczności przez pracowników pozwanej, podczas gdy Z. G. (1) wskazał, że zgłoszenia otrzymywał zarówno telefonicznie, jak i podczas wizyt w siedzibie pozwanej Spółdzielni;

- dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie poprzez przyjęcie, że pozwany w dniu wystąpienia zdarzenia szkodzącego winien był posypać teren Spółdzielni piaskiem, podczas gdy jednocześnie Sąd stwierdził, że pracownik Spółdzielni skontrolował jakość usługi wykonanej przez pozwanego i nie miał co do niej żadnych zastrzeżeń, co zostało potwierdzone w protokole zlecenia z dnia 29 stycznia 2014 r.;

- dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie poprzez niewzięcie pod uwagę treści twierdzeń

Prezesa pozwanej Spółdzielni - T. S., w zakresie, w którym

wskazał, że na powierzchni wokół garaży znajdują się płyty ażurowe, których nawierzchnia ma strukturę stwarzającą dyskomfort dla kobiet noszących obuwie typu szpilki;

- art. 278 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie polegające na ustaleniu przez Sąd, że rokowania w zakresie blizn są niepomysłne, podczas gdy

w niniejszej sprawie nie był przeprowadzony dowód z opinii biegłego chirurga plastycznego, a Sąd nie posiada wiadomości specjalnych, by móc wyprowadzić ze stanu faktycznego wnioski w zakresie rokowań co do blizn powódki;

- art. 98 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie polegające na braku zasądzenia na rzecz pozwanego Z. G. (1) kosztów postępowania;

2. naruszenia przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 65 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnym uznaniu przez Sąd, że umowa zlecenia łącząca pozwanych w dniu wystąpienia zdarzenia szkodzącego nakładała na pozwanego Z. G. (1) obowiązek nadzorowania terenu pozwanej Spółdzielni oraz obowiązek samodzielnego podejmowania decyzji w zakresie konieczności wykonania konkretnej usługi odśnieżania, podczas gdy z całokształtu okoliczności,

a w szczególności z analizy treści dwóch umów zlecenia zawartych przez pozwanych wynika, że umowa zlecenia obowiązująca w czasie wystąpienia zdarzenia szkodzącego nie nakładała na pozwanego obowiązku ani nadzorowania terenu Spółdzielni, ani też samodzielnego podejmowania decyzji co do konieczności wykonania konkretnej usługi odśnieżania, natomiast incydentalne wykonanie przez pozwanego usług odśnieżania z jego własnej woli i na własne ryzyko nie można poczytywać jako obowiązków;

- art. 415 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że zachowaniu pozwanego Z. G. (1) można przypisać winę za szkodę, jakiej doznała powódka, podczas gdy usługa odśnieżania w dniu

29 stycznia 2014 r. została wykonana przez niego w sposób należyty, czego potwierdzeniem był brak zastrzeżeń co do tej usługi ze strony pozwanej Spółdzielni, jak również okoliczność, że pozwany nie miał obowiązku ponownego wykonania usługi bez wezwania ze strony pozwanej Spółdzielni;

- art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na zasądzeniu na rzecz powódki zadośćuczynienia w wygórowanej wysokości.

W konsekwencji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości względem niego, a także o zwrot kosztów postępowania za obie instancje.

(apelacja pozwanego – k. 561 – 573)

Powódka wniosła o oddalenie obu apelacji i zwrot kosztów postępowania apelacyjnego.

(odpowiedzi na apelacje – k. 593 – 598 i 609 – 613)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja Z. G. (1) okazała się trafna i podlegała uwzględnieniu na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., choć nie wszystkie zarzuty w niej zawarte należało podzielić.

Zgodnie z chronologią zarzutów apelacji w pierwszej kolejności konieczne jest odniesie się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, gdyż tylko te decydują o trafności lub braku trafności poczynionych ustaleń faktycznych, a te z kolei determinują zastosowanie prawa materialnego, a zatem nie sposób odnosić się najpierw do zastosowania tych ostatnich. Celem postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym, przy czym ocena zarzutów odnoszących się do naruszenia prawa materialnego może być dokonana jedynie na podstawie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sprawy. Oczywistą konsekwencją powyższego jest, że co do zasady rozważenie podniesionych zarzutów naruszenia prawa procesowego, mogącego potencjalnie skutkować błędnymi ustaleniami faktycznymi, winno poprzedzać ocenę zarzutów materialno-prawnych, zwłaszcza w sytuacji, gdy wywiedziona apelacja zawiera takie rozróżnienie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 22 marca 2013 r., III AUa 1536/12, LEX nr 311943).

W pierwszej kolejności Sąd ad quem musi zwrócić uwagę, że skarżący Z. G. (1) zgłosił w apelacji zarzuty odnoszące się do ustaleń faktycznych, których Sąd a quo nie poczynił, co pozornie wskazuje na ich bezzasadność, jednakże rację ma ten pozwany o tyle, że ostatecznie Sąd Okręgowy dokonał oceny jurystycznej zgłoszonego żądania na podstawie zakwestionowanych przez niego ustaleń faktycznych, a nie na podstawie ustaleń dokonanych przez tenże Sąd. Wskazuje na to jednoznacznie ta części uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w której Sąd pierwszej instancji omówił podstawę prawną rozstrzygnięcia. Niewątpliwie zaprezentowana ocena narusza zasady procesowe, oraz powoduje niespójność uzasadnienia wyroku i rzeczywiście konieczność wywiedzenia przez pozwanego Z. G. środka odwoławczego, choć postawienie zarzutów naruszenia prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c. nie było trafne, gdyż wystarczające zdaje się być jedynie postawienie zarzutów naruszenia prawa materialnego.

I tak, Sąd Okręgowy jednoznacznie ustalił, że pozwani zawarli pomiędzy sobą dwie umowy, pierwszą w dniu 31 października 2013 r. – obowiązującą w dacie wypadku powódki, oraz drugą w dniu 20 listopada 2015 r. – nie mającą zastosowania w tej sprawie. Dalej, Sąd a quo szczegółowo opisał, co było treścią umowy obowiązującej 29 stycznia 2014 r. i wskazał, czym od tej umowy różniła się druga umowa zawarta w 2015 r. A zatem pozornie bezprzedmiotowe było kwestionowanie przez Z. G. tych ustaleń, tyle, że rzeczywiście dokonując oceny jurystycznej Sąd pierwszej instancji całkowicie dowolnie pominął te okoliczności i nie wziął pod uwagę tego, że umowa obowiązująca w czasie zdarzenia szkodzącego, nie nakładała na Z. G. (1) obowiązku nadzorowania terenu pozwanej Spółdzielni, ani samodzielnego podejmowania decyzji co do wykonania określonej usługi odśnieżania.

Podobnie Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu wypadku od godz. 4.00 do godz. 11.00 na terenie wokół garaży, gdzie następnie powódka doznała urazu, pracownicy Z. G. (1) wykonywali mechaniczne odśnieżanie nocnych opadów śniegu. Po wykonaniu tych prac odśnieżenia została podpisana karta pracy. A. K. – pracownica (...), dokonała kontroli wykonanych prac i nie miała żadnych zastrzeżeń co do ich jakości oraz nie wydała Z. G. (1) zlecenia wykonania tego dnia w tym miejscu jeszcze innych dodatkowych prac odśnieżających. Mimo tego Sąd pierwszej instancji przyjął winę tego pozwanego w rozumieniu art. 415 k.c. polegającą na tym, że Z. G. (1) powinien był posypać teren Spółdzielni piaskiem. Ta ocena jurystyczna zupełnie abstrahuje od treści umowy z dnia 31 października 2013 r. i sekwencji zdarzeń w dniu 29 stycznia 2014 r. Wśród ustaleń faktycznych Sądu a quo znajduje się również stwierdzenie, że o podjęciu czynności odśnieżania decydował sam Z. G. (1), albo otrzymywał w tym zakresie telefoniczne zlecenia od wyznaczonych pracowników spółdzielni. W ocenie Sądu ad quem, okoliczność, że pozwany incydentalnie bez zlecenia

spółdzielni – według swojej oceny warunków pogodowych, podejmował decyzje o odśnieżaniu, a następnie prace te wpisywał do karty pracy i podlegały one kontroli spółdzielni, nie może stanowić podstawy do przyjęcia, jak zrobił to Sąd Okręgowy, że Z. G. (1) miał obowiązek sam podejmować decyzje co do wykonywania konkretnych usług odśnieżania i że obowiązany był do patrolowania terenu Spółdzielni.

W świetle tego zupełnie bez znaczenia jest okoliczność ustalenia przez Sąd pierwszej instancji, że pozwany Z. G. nie przychodził do administracji uzgadniać, jakie prace ma wykonać następnego dnia, niemniej rzeczywiście z przesłuchania tego pozwanego wynika, iż zgłoszenia otrzymywał zarówno telefonicznie, jak i podczas wizyt w siedzibie pozwanej Spółdzielni. Podobnie bez znaczenia jest w tej sytuacji okoliczność, czy Prezes pozwanej Spółdzielni – T. S. wskazał, iż na powierzchni wokół garaży znajdują się płyty ażurowe, których nawierzchnia ma strukturę stwarzającą dyskomfort dla kobiet noszących obuwie typu szpilki.

Reasumując, z prawidłowych ustaleń Sądu pierwszej instancji, popartych materiałem dowodowym w postaci umowy z dnia 31 października 2013 r., zawartej pomiędzy pozwanymi, wynika jednoznacznie, że Z. G. jedynie zobowiązał się do utrzymywania w całodobowej gotowości sprzętu i osób w celu wykonania prac objętych umową, natomiast nie zobowiązywał się do całodobowego samodzielnego monitorowania terenu spółdzielni. Z. G. przyjął do wykonania usługę odśnieżania, na którą składało się m.in.: mechaniczne posypywanie piaskiem, usuwanie śniegu, lodu i błota pośniegowego z dróg i ciągów pieszo – jezdnych znajdujących się na terenie osiedla (...). Usługa miała być każdorazowo zgłaszana przez pracowników (...) przez upoważnione 4 osoby: M. K. (1), A. S., B. J. oraz A. K.. Wykonanie usługi zgodnie z umową miało być każdorazowo potwierdzone pisemnie przez osoby upoważnione na karcie pracy, która zawiera zakres i miejsce wykonanych prac, czas rozpoczęcia i zakończenia pracy. Wytworzenie się praktyki realizacji tej umowy w postaci podejmowania przez Z. G. incydentalnie – w interesie spółdzielni, samodzielnie czynności odśnieżania, akceptowanych ex post przez spółdzielnię, nie oznacza zmiany postanowień umowy z dnia 31 stycznia 2013 r. i nie może być interpretowane, jako przejęcie przez Z. G. odpowiedzialności za brak odśnieżenia terenu niezleconego przez wyznaczonych pracowników spółdzielni. Tym samym Sąd a quo dopuścił się zarzucanego naruszenia art. 65 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnym uznaniu przez ten Sąd, że umowa zlecenia łącząca pozwanych w dniu wystąpienia zdarzenia szkodzącego nakładała na pozwanego Z. G. (1) obowiązek nadzorowania terenu pozwanej Spółdzielni oraz obowiązek samodzielnego podejmowania decyzji w zakresie konieczności wykonania konkretnej usługi odśnieżania.

W konsekwencji, stan okolic garaży, gdzie miał miejsce wypadek powódki, w dniu 29 stycznia 2014 r. w godzinach wieczornych, ok. godziny 18.00, pozostaje obojętny dla oceny umownych obowiązków Z. G. wobec (...). Sprzątnięcie tego terenu w tych godzinach nie było przedmiotem żadnego zlecenia ze strony umocowanych pracowników spółdzielni. Fakt, że pozwany odśnieżył ten teren w godzinach porannych z własnej inicjatywy, zaaprobowanej następnie przez spółdzielnię, nie rodzi żadnej odpowiedzialności Z. G. ani wobec spółdzielni na płaszczyźnie art. 471 k.c. (co nie jest istotne dla rozstrzygnięcia w tej sprawie), ani wobec powódki z tytułu czynu niedozwolonego.

Pozwany Z. G. swoim zachowaniem nie wyrządził powódce żadnej krzywdy. Po pierwsze, pozwany nie miał żadnych obowiązków wobec powódki, ani wobec terenu, na którym powódka się poślizgnęła. Po drugie, nie zostało wykazane, aby prace wykonane przez pozwanego na tym terenie w godzinach porannych były wadliwe, gdyż zostały zaakceptowane przez pozwaną spółdzielnię i przyjęte bez zastrzeżeń, a ponadto zostały wykonane około 12 godzin wcześniej. Twierdzenia zaprezentowane na stronie 15 pozwu – k. 16 akt, stanowią jedynie hipotezę, której strona powodowa nie udowodniła zgodnie z art. 6 k.c. Po trzecie, twierdzenia te abstrahują od niespornych ustaleń faktycznych, że w dniu 29 stycznia 2014 r., w godzinach porannych temperatura powietrza wynosiła od -9°C do -8°C i podobnie w godzinach wieczornych, przy czym w późnych godzinach wieczornych wynosiła -10°C. W godzinach popołudniowych występowały przelotne opady śniegu. A zatem, odwołując się do zasad doświadczenia życiowego, trzeba stwierdzić, że prace wykonane rano, mogły się okazać niewystarczające wieczorem z przyczyn niezależnych od jakości prac porannych. Tym samym trafny okazał się również zarzut naruszenia art. 415 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że zachowaniu pozwanego Z. G. (1) można przypisać winę za szkodę, jakiej doznała powódka.

Na koniec trzeba wskazać, że zaskarżonym wyrokiem naruszono art. 441 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie solidarnej odpowiedzialności pozwanych za szkodę wyrządzoną powódce, pomimo braku podstaw do przypisania pozwanemu Z. G. odpowiedzialności na zasadzie art. 415 k.c.

Uznając za zasadne powyższe zarzuty Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo wobec Z. G., co czyni bezprzedmiotowe rozważanie zarzutów odnoszących się do wysokości zasądzonego zadośćuczynienia. O kosztach procesu pomiędzy powódką a pozwanym orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c. w obu instancjach.

Odnosząc się do apelacji (...) należy natomiast wskazać, że jest ona bezzasadna i podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. Przedmiotowa apelacja zawiera także rozróżnienie na zarzuty naruszenia prawa procesowego i prawa materialnego, dlatego w pierwszej kolejności należy odnieść się do tych pierwszych.

Jeżeli chodzi o zarzut natury procesowej, tj. zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. w zakresie dotyczącym zasady odpowiedzialności spółdzielni, to trzeba wskazać, że zasadniczo ta osoba pozwana nie kwestionuje ustaleń faktycznych Sądu a quo w żadnej mierze, gdyż odwołuje się tylko i wyłącznie do tego, że wypadek miał miejsce w godzinach wieczornych, kiedy spółdzielnia nie pracowała. Nie jest to argumentem w zakresie ponoszenia odpowiedzialności za utrzymanie zarządzanego terenu w bezpiecznym stanie przez całą dobę. Spółdzielnia mogła uczynić zadość swoim obowiązkom powierzając taką pieczę profesjonalnemu podmiotowi, który zawodowo trudni się wykonywaniem takich czynności. Spółdzielnia – jak wynika z treści omówionej wcześniej umowy z dnia 31 października 2013 r. – zaniechała tego, a zatem podniesione zarzuty są nietrafne.

Innych zarzutów naruszenia prawa procesowego w tym zakresie nie podniesiono, a trzeba zaznaczyć, że Sąd Apelacyjny w tym składzie podziela pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r. w sprawie III CZP 49/07 (OSNC 2008/6/55), że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. W związku z tym dla postępowania apelacyjnego znaczenie wiążące mają tylko takie uchybienia prawu procesowemu, które zostały przedstawione w apelacji i nie są wyłączone spod kontroli sądu odwoławczego na podstawie przepisu szczególnego.

Jeżeli chodzi o zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w aspekcie ustalenia wysokości krzywdy doznanej przez powódkę to trzeba ocenić, że również ten zarzut jest chybiony. Wbrew tezie apelacji (...) biegłego z dziedziny rehabilitacji medycznej w opinii uzupełniającej – k. 479 akt, wskazała, że poddanie się przez powódkę zabiegowi usunięcia zespolenia wewnętrznego mogłoby poprawić ruchomość stawu skokowego, jednak odzyskanie pełnego zakresu ruchomości jest wątpliwe. Nadal utrzymywałby się trwały uszczerbek na zdrowiu w wymiarze mniejszym odpowiednio do zakresu ruchomości i utrzymującego się obrzęku goleni. A zatem, niedogodności, jakich powódka doświadcza w związku z dozną kontuzją nie są rezultatem jej odmowy usunięcia zespolenia wewnętrznego w stawie skokowym. Natomiast jeżeli chodzi o pominięcie opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii plastycznej specjalisty chirurgii plastycznej L. D. z dnia 16 lipca 2016 r., to z tej opinii wcale nie wynika, że powódka dobrowolnie nie stosowała maści i kremów do pielęgnacji blizn, pomimo takiej teoretycznej możliwości. Biegła na karcie 427 akt jednoznacznie podała, że nie istniała jakakolwiek konieczność stosowania w celu likwidacji blizn maści i kremów i nadal nie istnieje.

Bezzasadne są również zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Jeżeli chodzi o zarzut naruszenia art. 65 k.c., to jest on nietrafny a contrario z przyczyn omówionych wcześniej w odniesieniu do apelacji pozwanego Z. G.. A w konsekwencji trzeba przyjąć, że właściwie Sąd pierwszej instancji przyjął odpowiedzialność pozwanej spółdzielni na zasadzie art. 429 k.c. w zw. z art. 415 k.c., wobec nieudowodnienia tego, że to Z. G. (1) przejął na siebie odpowiedzialność za utrzymanie terenu w należytym stanie. Co do zawyżenia kwoty zadośćuczynienia i tym samym naruszenia art. 445 § 1 k.c., to trzeba podnieść, że pozwana spółdzielnia nie wskazała jaka kwota jest w jej ocenie właściwą kwotą zadośćuczynienia, biorąc pod uwagę wysokość uszczerbku na zdrowiu powódki, rozmiar jej cierpień, czy rokowania na przyszłość. Poza powołaniem, co do zasady trafnych orzeczeń

sądowych, nawet nie podjęto próby zastosowania ich do realiów przedmiotowej sprawy, co zwalnia Sąd odwoławczy od bliższego analizowania tego zarzutu. Zasądzona kwota zadośćuczynienia – wbrew stanowisku skarżącej spółki – w pełni odpowiada przyjętej praktyce judykacyjnej i spełnia funkcję kompensacyjną, a nie represyjną.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak wyżej, o kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygając zgodnie z art. 98 k.p.c.